№ 19. Kraków 25 Stycznia — Wtorek. Rok 1859.

CZAS

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.

Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 20	rocznie	zła. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	zła. 30	rocznie	zła. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.

Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·

Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$

Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.

Listy niefrankowane nie przyjmują się.

☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 24 stycznia.

Słusznie bardzo pisał dziennik cytowany przez nas w ostatnim numerze, że nic się nie zmieniło w położeniu politycznem, krom tego, że jest jeden artykuł więcéj w *Constitutionnelu.* Artykuł ten tak dalece był artykułem tylko, że dziś znajdujemy znów w tymże dzienniku artykuł niweczący wszystko co w pierwszym na uspokojenie opinii powiedzianem było. W tamtym, spór wywołany rozkazem ofiarowania pomocy paszy belgradzkiemu na przypadek rozruchów w Serbii, był załatwiony, w tym zaś spór nie jest załatwiony bynajmniéj, i owszem widzimy go przeniesionym na pole, gdzie się staje nierównie draźliwszym. W rozkazie przesłanym dowódzcy wojsk austryackich w Zemuniu ma być zdaniem państw które podpisały traktat paryzki, zgwałcenie przyjętéj zasady aby nie interweniować pojedynczo lecz tylko zbiorowo, rozkaz przeto winien być odwołany, aby nie zostawić pozoru, że go nie wykonano jedynie dla tego, iż wypadki w Serbii wzięły spokojny obrót. *Constitutionnel* powiada, że państwom idzie o zasadę, lecz nie trudno dopatrzeć całéj trudności jaką zawiera żądanie odwołania rozkazu, po oświadczeniu Austryi, że nie miała na myśli oddzielnéj interwencyi bez poprzedniego porozumienia się Turcyi z państwami, które traktat podpisały.

Jeżeli tak jest jak pisze ów półurzędowy dziennik francuski, na tedy śmiało powiedzieć można, że położenie rzeczy pogorszyło się znacznie, ale któż zdoła zaręczyć, czy przyszła poczta nie przyniesie nam nowego a odmiennego artykułu. Zresztą *Constitutionnel* pisze wprawdzie zawsze o państwach które podpisały traktat, o notach zbiorowych różnych gabinetów; ale jak dotąd, nie widzimy nigdzie śladu tych not, ani nawet nie widzimy symptomatów świadczących, aby spór się toczył, a zwłaszcza spór tak ważny, między gabinetem wiedeńskim a gabinetami państw innych. Gdyby nie wyrazy noworoczne, tobyśmy nawet nie domyślali się, że jest jakieś zajście między Francyą a Austryą. Zawsze dotąd te dwa gabinety dostarczają przedmiotu rozprawom dziennikarskim, a artykuły *Constitutionnela* są tylko barometrem i to wątpliwym stanu atmosfery politycznéj w Paryżu.

Smutna to rzecz zaprawdę, nie mieć żadnego innego źródła do czerpania wniosków o położeniu politycznem, prócz rozumowań i domysłów dziennikarskich. Od trzech tygodni jednak ograniczeni jesteśmy do takowéj polityki po omacku. Skoro atoli już tak jest, zachowanie się dzienników niemieckich w owém zajściu nie może być obojętnem, zwłaszcza, że jednomyślność ich każe wnosić, że są odbiciem powszechnéj opinii w Niemczech. Otóż tak dzienniki pruskie, jako i krajów środkowo lub zachodnio niemieckich, bez względu na teorye polityczne jakim hołdują, nie wyjmując nawet najradykalniejszych, stawają po stronie Austryi, czy to idzie o Serbię czy o Włochy. Widać w jednych z nich wyraźne sympatye dla Austryi, w drugich obawę przewagi Francyi, lub niechęć ku osobie Napoleona III, we wszystkich zaś zarówno żądzę szerzenia na południe i na wschód wpływu niemieckiego, do czego Austrya tylko posiada w ręku środki. W obec téj dążności niknie widoczne kiedyindziéj przeciwieństwo Niemiec północnych i południowych. Nie polityczne więc ale rasowe są symptomata obecnego stanu. Mazzini nawet ustąpił temu prądowi, oświadczając przez swoje turyńskie i genueńskie organa, iż zrzeka się na teraz swych planów politycznych, poświęcając je celowi jedności Włoch.

Lecz bądź co bądź, główną podstawą, na któréj opiera się ocenienie położenia politycznego są dzienniki. Domysły w nich obiegające, jako to: wieść o własnoręcznym liście Cesarza Francuzów do Cesarza austryackiego, w którym pierwszy ofiaruje drugiemu wybór miejsca gdzieby się spotkać mogli dla ułożenia spraw najważniejszych; wieść o wysłaniu z Wiednia hr. Leiningena w misyi nadzwyczajnéj do Paryża, ważniejszémi są od faktów, które są pewne, a z których niewiele da się wyciągnąć materyału do wyjaśnienia ogólnego stanu rzeczy. Mowa króla sardyńskiego była dość zręczną, aby zaspokoić miłośników pokoju i zadowolnić stronników wojny; dekret króla neapolitańskiego naznaczający sądy wojenne na przestępstwa polityczne nie zawiera wcale pobudek, które skłoniły go do tego kroku i to natychmiast po wydaniu amnestyi; jednomyślny wybór hospodarem w Multanach pułkownika Aleksandra Cousę, stronnika unii, wypada wprawdzie na korzyść polityki popieranéj przez Francyę, ale leży w téj chwili po za horyzontem zkąd grozi burza. Toż samo ma znaczenie, wszystko cobyśmy o Niemczech napisali. W Berlinie sejm zajmie się niebawem obradami nad odpowiedzią na mowę tronową; o polityce zewnętrznéj nie ma wzmianki w projekcie odpowiedzi przyjętym przez komisyę adresową, wyjąwszy wzmianki o księstwach pod panowaniem duńskiém. Bunsdestag miał zacząć obrady 20go b. m. ale ich nie zaczął. Nowy sejm bawarski po rozwiązaniu dawnego, wybrał wiceprezydenta, którego wybór dał właśnie powód do rozwiązania przeszłego sejmu. Nadmieniamy o tém jedynie aby przekonać, jak maleją podobne wydarzenia, przy dzisiejszém usposobieniu umysłów, oczekujących lub obawiających się słusznie lub niesłusznie... czego? — tego nikt powiedzieć nie może.

Korespondencya Czasu.

Lwów 19 stycznia.

(z) Duchowieństwo obrządku greckiego, obchodzi co rok z wielką uroczystością tak zwane święto Jordanu, to jest obrząd święcenia wody. Dniem naprzód jedna studnia w rynku została w tym celu stosownie przyozdobioną. Otoczono ją drzewami szpilkowemi, tworzącemi niby mały gaik zielony w około. Podobnież wysadzono po obu bokach ulicę prowadzącą do Wołoskiej cerkwi. Nad studnią wznosiła się piramida, nad którą umieszczony na globie, jaśniał pozłocisty krzyż grecki. U spodu urządzono ołtarz. Wczoraj, jako w sam dzień uroczystości, po odprawionéj mszy ś. w cerkwi Wołoskiej, którą celebrował osobiście X. Biskup Litwinowicz, ruszył o godzinie pół do dwunastéj cały orszak procesyjny poprzedzony duchowieństwem i bractwami wszystkich tutejszych parafii i klasztorów obr. gr. ku rynkowi dla spełnienia obrzędu. Znajdował się obecny JExc. hr. Namiestnik na czele przełożonych wszystkich urzędów miejscowych. Oddziały wojska poprzedzone muzyką otwierały i zamykały pochód. Trzykrotne salwy z broni ręcznéj ogłosiły dokonanie obrzędu, poczem ksiadz biskup z całą procesyą obszedł rynek dla pokropienia wodą święconą ludu, którego tłumy cisnęły się w około, tak w rynku, jak i w pobocznych ulicach. Po skończonéj uroczystości lud rozerwał między siebie gałęzie drzew otaczających studnię i tłoczył się dla zaczerpnięcia wody święconéj, któréj napicie się, stosownie do wiary ludu, na cały rok błogosławione przynosi skutki.

Zapusty są u nas dotąd tak ciche, że niema wcale o nich co donosić. Nie odezwały się dotąd żadną głośniejszą zabawą, nie przemówiły ani jednym hucznym balem, ani jedną nawet redutą. Poszło to już prawie w przysłowie, że im dłuższe w którym roku zapusty, tém mniej ożywione bywają zabawy. Fakt ten stwierdzony doświadczeniem pięknych naszych historyografek balowych omal że się nie zaczyna sprawdzać u nas w tym roku. Jeżeli cel dobroczynny każdą zabawę uszlachetnia i uświetnia, to z publicznych balów tutejszych, najświetniéj zapewnie wypadnie i najpiękniejszą zapust będzie ozdobą, bal, który Towarzystwo dobroczynności co rok wyprawiać zwykło w połączeniu z loteryą fantówą, umyślnie na ten cel przez członków towarzystwa ofiarowanych. Dochód z tego balu przeznaczony bywa na fundusz zakładu wychowania sierot płci żeńskiej, pod opieką Towarzystwa, oraz na wsparcie ubogich, którym Towarzystwo pomocy swéj użycza. Ażeby okazać jak świetnie bal ten zwykle wypada, dosyć będzie powiedzieć, że w zeszłym roku przyniósł około dwóch tysięcy złr. m. k. czystego dochodu. W ogóle fundusze towarzystwa wzrastają znacznie co rok, tak przez wzorową niemi administracyę, jak przez hojne datki członków, których towarzystwo przeszło sto liczy w swém gronie, z najmajętniejszych kraju obywateli.

Towarzystwo udzieliło w ubiegłym roku ośmdziesięciu ubogim rodzinom wsparcie bądź jednorazowy datek, bądź nawet stałe całoroczne utrzymanie. Wychowanice swojego zakładu umieszcza po ukończonéj nauce w odpowiedniej służbie prywatnéj, troszcząc się przedewszystkiem o wychowanie ich w zasadach religii i moralności. W bieżącym roku urządzi towarzystwo loteryę fantową w miesiącu lutym.

Berlin 22 stycznia.

† Najprzód mała poprawka, potém kilka drobnych wiadomości. Doniósłem, że w komisyach wydziałowych nie masz żadnego posła z frakcyi polskiéj. Tak nie jest, w komisyi petycyjnéj znajduje się dwóch, Potworowski i Pilaski. W innych komisyach i w biórze nie masz żadnego.

Projekt do adresu, przyjęty jednogłośnie przez właściwą komisyą, wczoraj członkom Izby rozdany, dziś przez dzienniki ogłoszony, przyjdzie w przyszły poniedziałek do dyskusyi publicznéj. Osnowa jego nieodpowiada szczegółowo na każdy ustęp mowy tronowéj, dotyka jednak z kolei i podziela wyrażone w niéj myśli. Dwie z nich bliżéj i dobitniéj są wyrzeczone. Pierwsza dotyczy polityki wewnętrznéj, i obok nienaruszoności praw korony i trzymania się dróg wskazanych przez historyą i tradycyą, pragnie postępowego wykształcania ustaw konstytucyjnych; druga dotyczy polityki zewnętrznéj i zamiast „o księstwach niemieckich pod berłem króla duńskiego zostających“ mówi bez orzeczenia „o księstwach pod berłem duńskiém zostających“, którém to wysłowieniem, jak się z specyalnych obrad komisyi okazuje, ma być i Szleswik objęty. Wyraźna wzmianka tego księstwa została, na wniosek obecnych w komisyi ministrów Auerswalda i Schleinitza, z pierwotnéj redakcyi adresu wypuszczona. Z obrad tejże komisyi, jak równie i z tego co od osób dobrze informowanych słyszę, utwierdzam się w przekonaniu, że adres będzie zapewne ryczałtem, bez szczegółowéj dyskusyi, przyjęty przez Izbę. Frakcye Izby nie mają chęci, powiedzmy otwarcie, nie mają odwagi, jednę wyjąwszy, wystąpić już w téj chwili z swojemi opiniami. Wszystkie jeszcze zatopione są w morzu wzajemnego zaufania. Żadna z większych frakcyj nie chce rozpocząć boju, nie chce go przynajmniéj rozpocząć przy dyskusyi adresu, który ma być wyrazem podziękowania i uwielbienia, złożonym osobie Księcia Regenta. W tém znaczeniu zgadza się na uchwalenie adresu i partya krzyżowa, która pierwotnie była mu przeciwna. Upieką się zatém, zdaniem mojém, niektóre wnioski i mowy, z góry w oczekiwaniu dyskusyi adresowéj przygotowane. Lecz nie przesądzajmy i patrzmy końca.

Nie chciano wierzyć doniesieniu memu, że p. Manteuffel, b. prezes rady ministrów, przybędzie do Berlina i zajmie miejsce w Izbie. Przybył i zajął wczoraj miejsce na skrajnéj lewéj stronie, gdzie siedzą członkowie dawniejszéj prawéj frakcyi. P. Manteuffel był poprzednio u hr. Schwerina. Ten zapytał go, dość niestósownie, czy ma zamiar czynienia silnéj opozycyi? Zapytany odpowiedział, że sprzeciwiać się rządom Księcia Regenta nie zgadza się ani z jego charakterem ani z stanowiskiem. P. Manteuffel będzie się tylko bronił, gdy w sprawach głównych będzie zaczepiony, ale na drobne zarzuty i docinki nie będzie odpowiadał.

Dawniejsza frakcya katolicka, która obecnie liczy 56 członków, zmieniła nazwisko swoje i zowie się teraz „frakcyą środkową“. Frakcya Vincke-Wentzel, ukonstytuowawszy się ostatecznie liczy 147 członków. Ona rzeczywiście stanowić będzie przeważającą większością swą o losie obrad izby. Być jednak może, że w dalszym ciągu obrad rozdzieli się na dwie frakcye. Zależeć to będzie od mniéj więcéj liberalnego postępowania gabinetu.

Mniemano dawniéj, że projekt do prawa o podatku gruntowym, znoszącego istniejące dotąd od podatku tego zwolnienia, nie będzie wniesiony przez rząd w obecnéj legislaturze. Słychać teraz, że będzie wniesiony. Indemnizacya ma wynosić $12^1/_2$%. Interesowani nie są z tego zadowoleni i żądają 20%. Przyjdzie zapewne do porozumienia się, bo roztropniejsi radzą, aby przyjąć co dają, skoro w gorszych okolicznościach możnaby przywiléj stracić bez wynagrodzenia. Ma także być wniesiony projekt do prawa stanowiącego podatek na budynki. Wiadomo, że w przeszłéj legislaturze projekt takowy był odrzucony.

Rząd jest w ambarasie, kogo na miejsce zmarłego hr. Hatzfelda mianować ma posłem w Paryżu. Może posłanym będzie p. Usedom, przeznaczony do Brukselli, gdzie go zastąpi p. Rosenberg, dotychczasowy sekretarz poselstwa paryzkiego. Pan Usedom ma za żonę angielkę, która zna dobrze Paryż. P. Pourtales utrzyma się przy ofiarowaném mu poselstwie wiedeńskim. P. Wagner, konsul pruski w Warszawie, przeznaczony jest do Konstantynopola. P. Bismark pozostanie do czasu w Frankfurcie.

Na uroczystości orderowéj, która się odbyła w zeszłą niedzielę na zamku, nie było hr. Arnima-Boitzenburga, lubo parę dni wprzód był u wojennego pełnomocnika rosyjskiego jenerała Adlerberga na dyplomatycznym obiedzie. Wzięto mu to za złe. Hrabia wytłumaczył się listownie stanem zdrowia, oświadczając, że samo nazwisko, które nosi, zabezpieczyć go powinno przeciwko wszelkiemu zarzutowi jakiejkolwiek demonstracyi, opozycyi lub niechęci względem panującéj rodziny.

Umarła tu wczoraj sławna autorka niemiecka Bettina Arnim.

Paryż 20 stycznia.

Wybranie na dożywotniego księcia Mołdawskiego pułkownika Aleksandra Couza, unionisty, który odebrał edukacyą we Francyi, zrobiło pożądane wrażenie w sferach rządowych. Sądzą, że coś podobnego stanie się w Wołoszczyznie. Lękano się zgwałcenia Rumunów w intrygach i pretendentach, które tyle nieszczęść sprowadziły, ale stało się inaczéj. Partya narodowa przemogła i pokazuje zmysł polityczny. Równie dobre zrobiło wrażenie w sferach rządowych uznanie przez Portę księcia Miłosza. Myśl interwencyi w Belgradzie, przeciw któréj zaprotestowały dwory, nie została zupełnie usuniętą i na to skarży się jeszcze *Constitutionnel,* ale wykonaną nie będzie. Sfery rządowe uważają to wszystko za zwycięztwo. O kanale suezkim prawie nie wątpią. Mimo pogłosek o złem usposobieniu wyższych sfer sardyńskich, książę Napoleon został jak najlepiéj przyjęty w Genui i Turynie. Książę opuści Turyn dnia 23go. Ślub ma się odbyć na początku lutego. Jenerał Niel pozostanie w Piemoncie z dwóma oficerami inżynieryi swemi adjutantami.

Patrie, która już była raz odkryła rzecz, o którą idzie, wyznała, że od noworocznych słów cesarskich, polepszyła się sytuacya, ale dodała, że na tem nie jest koniec, że trzeba czegoś więcéj. Artykuł *Patrie* zrobił wrażenie na giełdzie, bo wiedziano, że napisał go pan de la Gueronnière, który bywa parę razy na tydzień na śniadaniu w Tuileryach. Widząc z *Patrie,* że Włochy nie są środkiem, lecz celem, giełda nie wychodzi z obawy, ale powoli z obawą się oswaja. Tak się działo i r. 1854. *Presse* miała niedyskrecyą powiedzieć że wojny nie chcą *Univers* i legitymizm, z celów religijnych i legitymistowskich, a *Debaty* z obawy, aby cesarstwo się nie podniosło. Rozgniewało to bardzo *Debaty,* Dwór i armia nie kryją się z chęcią wojnę. *Charivari* zaczyna ogłaszać ryciny polityczne, rozumie się zewnętrzne, jak r. 1854. Anglia ma się zbroić jeszcze więcéj i ma nie posyłać wojska do Indyi, ale *Morning-Post* pisze prawie w duchu francuzkim. Jeszcze mówią o usposobieniu Rosyi i wracają do dawnych pogłosek, według których W. książę Konstanty miał być w Paryżu, aby wytłumaczyć Rosyą, że udziału brać nie może i że nie może nawet trzymać 80tysiącznego korpusu obserwacyjnego. W pogłoski te nie wierzę. Jeżeli Francya ma zamiar wojny, sądzę, że domaga się od Rosyi neutralności na lądzie jak od Prus. Baron Laroncière le Nourry wrócił do Paryża wczoraj w południe. Nie wiadomo co przywiózł. Hr. Hatzfeld padł ofiarą systemu ustnego konferowania ze swemi ajentami jakiego trzymają się gabinety berlińskie. Hrabina Hatzfeld córka marszałka Castellane gotowała świetne wieczory... Jest ona imperyalistką, a mąż jéj sympatyzował z Orleanistami. Różnica sympatyi wyradzała niejednolity skład salonu ambasady pruskiéj, a to raz sprowadziło złe następstwo, bo uchybienie księżnie Matyldzie. Hr. Hatzfeld rozpoczął swą karyerę w Paryżu r. 1835.

Pogłoski o widzeniu się w Dreznie czy w Stutgardzie Cesarzów francuzkiego i austryackiego itd. mogą być błędne. *Morning-Chronicle* pokazuje, że

myśl kongresowego załatwienia kwestyi, nie została jeszcze opuszczoną zupełnie przez Francyą. Myśl *Morning-Chronicla* poparł autor broszury: „Sera-ce la paix ou sera-ce la guerre?“ Autor téj broszury mówi o wywłaszczeniu dla użytku publicznego, o kompeńsacyi lub pieniężnem wynagrodzeniu, a w razie nie udania się tego, mówi o sile, o wojnie.

Cesarz jeździ dość często do Vincennes i dogląda reformy artyleryi. O zbrojeniu się, trudno co powiedzieć.

Jest w Paryżu p. Fabricius konsul austryacki, który jedzie do Chin. Jest także margrabia Antonini były ambasador neapolitański. Ostatni przybył jako prywatny przywykły do życia paryzkiego. Mimo kilku zapowiadań, Dżemil bej nie przybył do Paryża i nie ma przybyć.

Paryż 20 stycznia.

Dzienniki paryzkie odbierają liczne korespondencye z Berlina. Parlament berliński uwagę zajmuje, szczególniéj jego partya katolicka i jeden odcień téj partyi. Użycie argumentów szlezwickich jest słuszne i trudno, aby Francya nie zwróciła na to uwagi.

Hr. Kisielew daje obiady co poniedziałek. Na ostatnim było ze 30 osób. Ambasador pił zdrowie Napoleona III, a hr. Walewski Aleksandra II,

Wyszła broszura pod tytułem: „Le comte de Montalembert“, broszura obrócona przeciw hrab. Montalembertowi. Hr. Montalembert i jego szwagier a zarazem sąsiad hr. de Merode najwięcéj przyjmują w obumarłym przedmieściu St. Germain. Inne domy siedzą przy kominku i na szewronie przestają.

Dnia 25 t. m. wytoczy się w apelacyi na odwołanie się prokuratoryi proces Proudhona, który nie stanął w pierwszéj instancyi. I tego razu Proudhon nie stanie. Proudhon ma pisać w Belgii nowe dzieło religijno-polityczne. Gdyby Proudhon korzystając z okoliczności, raczył zajechać do Anglii, jak jego emigracyjny kolega pan Esquinos, może przyszedłby do jakiegoś *criterium* i lepszych konkluzyi: Różny od innych socyalistów, Proudhon ma instynkt wolności, ale nie zna jéj warunków. Po opisaniu Holandyi pan Esquinos opisuje w *Revue des deux Mondes* Anglią. Artykuły jego są piękne i interesujące nawet dla tych, co znają Anglią. Ludwik Blanc bawiący w Anglii prowadzi dałéj w Paryżu wydawnictwo historyi pierwszéj rewolucyi francuzkiéj. St. Simoniści, którzy zawsze stronili od socyalistów drugiéj rewolucyi, mogą być uważani za skojarzonych. Broszura pana Enfantin nosi godło: „Si vis pacem para pacem.“ Emila de Girardin trudno uważać za socyalistę, chociaż z nimi trzymał przez lat parę. Publicysta ten jest zupełnie skojarzonym i jego kredyt ma się podnosić na dworze. Czy Emil de Girardin zostanie nareszcie ministrem? nie sądzę. Cesarz potrzebuje innego rodzaju zdatności, zdatności fachowych.

Monitor ogłosił znowu artykuł o zmniejszenie formalności paszportowych, zapewne dla ściągnienia do Paryża Anglików. Anglicy poszli za radą *Timesa* i siedzą u siebie. Natomiast pozwalają sobie w Londynie przyjemności paryzkich. Na wzór pól elizejskich zaprowadzono krzesła w Hayd-Parku, przy *rotten rowd* i na nich siada nawet świat elegancki. Dawniéj tego nie było. Dawniéj świat elegancki mógł się pokazać w Parku tylko w pojeździe lub konno.

W *Revue Contemporaine*, który pobierał około 75,000 fr. zapomogi, zrobiła się rewolucya. Pisarze nie chcieli ulegać kobiecéj dyrekcyi pana de Calonne i utworzyli w swem łonie komitet redakcyjny. Niesnaski się powiększyły i komitet postanowił założyć inny Przegląd: „Revue Européenne.“ Nowy Przegląd wyjdzie dnia 1 lutego. Rząd podzielił zapomogę między oba Przeglądy, czekając póki *Revue Contemporaine* nie upadnie, a zdaje się, że upaść musi. „Revue Européenne“ będzie wychodzić w drukarni *Monitora*.

Pan Launoy historyograf *Monitora* z kampanii bomarsundskiéj i krymskiéj, zamyśla wydać w 2ch tomach 54 listów, które był ogłosił w *Monitorze*, a które zwróciły uwagę. Pan Launoy żył jak żołnierz na Baltyku i w Krymie, bywał często w ogniu i przy wzięciu wieży Małachowéj znajdował się obok marszałka Pelissiera. Jest to sumienny literat, który od pokoju paryzkiego pisze w *Monitorze* artykuły o wojsku i marynarce. Podczas wojny krymskiéj prowadził on podwójne korespondencye: z *Monitorem* i ministrem Fould. Jeden z jego listów, przesłany do ministra, został ogłoszony w *Monitorze* z rozkazu samego Cesarza.

Karnawał z trudnością się ożywia. I téj zimy panuje na wieczorach de Caston robiący sztuki karciane. Jest to zabawa dość nudna, ale tańce wymagają większych kosztów, a konwersacya wychodzi z mody. W salonach wojskowych uderza wszystkich młodość jenerałów. Niektórzy jenerałowie nie mają lat 45.

Giełda znajduje się w ogromnym ruchu. Z przyczyny ruchu i ścisku przy krzyku meklerowskim, dwóch meklerów onegdaj się pobiło. Dotąd nic podobnego się nie zdarzyło.

Londyn 19 stycznia.

SS. Nakoniec pojawił się na zgromadzeniu w Bradford reform-bil p. Bright. Zmiany które projektuje ograniczają się wyłącznie na nowem urządzeniu okręgów wyborczych. Myślą jego jest odjąć prawo wyboru kilkunastu małym okręgom, mającym jednego a nawet czasem i dwóch reprezentantów, zmniejszyć reprezentacyą innych wysyłających dwóch za jednego, a przenieść to miejsca w Izbie, na większe handlowe miasta, tak że niektóreby zamiast dwóch członków wybierały sześciu, inne dotąd nie reprezentowane po 2, 3 lub 4, otrzymały. Małe ułatwienie które w uzdatnieniu na wyborcę proponuje, także więcéj po miastach jak po wiejskich obwodach powiększy liczbę głosujących. Nowa ta repartycya zmniejszyłaby znacznie wpływ wielkich właścicieli ziemi przy wyborach do Izby niższéj. Tym sposobem bowiem sto kilkadziesiąt miejsc zapełnionych pod tym wpływem, przeszłyby w ręce wyborców wielkich miast. Jest to plan odpowiedni dążnościom pana Bright i jego kupieckiego stronnictwa, ale czyli całkiem zgodny z zrównaniem praw wiejskiéj i miejskiéj ludności i mogący zadowolnić wszystkie warstwy towarzystwa, to dopiero rozbiór i rozprawy w parlamencie okażą. Uwaga p. Bright zdaje się być jedynie zwróconą na to podniesienie mieszczaństwa, a raczéj kupiectwa, bo zawsze wielka część ludności miejskiéj stósownie do jego bilu wykluczoną zostaje. Prawie nierobi wzmianki o sposobie głosowania i obchodzi ostrożnie wszelkie inne szczegóły więcéj zbliżone do powszechnego głosowania lub równowagi opartéj na powszechnym podziale stósownie do ludności.

Królowa ma zagaić osobiście parlament. Według programu królowa opuszcza z swym dworem Windsor Castle 2go lutego i zamieszkiwać będzie przez czas sesyi parlamentarskiéj Buckingham Palace.

Złagodzenie kary więzienia na wygnanie osiemdziesięciu dziewięciu więźniom politycznym w Neapolu jest już teraz urzędową wiadomością, bo według *Monitora* udzieloną przez rząd neapolitański rządowi francuzkiemu. Życzeniem zdaje się być króla, odnowienie przerwanych dyplomatycznych stosunków. Zbliżenie się Francyi oddala obawę Muratostwa, ale zbliżenie z Anglią podobną w obecnych okolicznościach jest głównym przedmiotem. Zresztą jeżeli ta amnestya wydaną była w myśli téj zgody, niebyło to zapewne tyle z uwagi na Francyę, gdzie chodzi o zaspokojenie jednéj osoby, jak dla Anglii w któréj odnowienie przyjaznych stosunków usprawiedliwione być musi przed publiczną opinią. Przezto dzienniki francuzkie nieomieszkają prawić o opatrzności francuzkiéj.

Wiadomości z Paryża i artykuł półurzędowy *Constitutionnela* uwiadamiający że w sprawie serbskiéj nastąpiło porozumienie między Austryą a Francyą, uspokoiły tu wielce finansowy świat i czynności na giełdzie tutejszéj powróciły do zwykłego swego pokoju i regularności.

Tak uciążliwe dla Anglików wymaganie wizy na paszportach do Francyi, zniesione zostało jak donoszą za własną wolą Cesarza i na przekór zagorliwych jego sług.

Ojciec Ventura, kaznodzieja Cesarski, wydał teraz: *Un Essai sur le Pouvoir*. W tem dziele proponuje odkupienie Lombardyi od Austryi za odpowiednią sumę lub inne wynadgrodzenie i utworzenie konfederacyi włoskiéj, któréj prezydentem byłby Papież.

Z Ruszczuku donoszą że komenderujący tam jenerał Mazal-pasza wyleciał podczas przejażdżki z powozu i na miejscu się zabił. Był on synem Reszyda paszy i bratem Ali Galib paszy który niedawno utonął w Bosforze.

Wczoraj wydany królewski dekret znosi szczególne formy w modlitwach i nabożeństwie kościoła angielskiego w dniach 5go lutego, 30go stycznia i 29go maja każdego roku, to jest w rocznicę wykrycia spisku Guy Foaksa wysadzenia prochem parlamentu, śmierci Karola Igo i restauracyi Karola II. Duchowieństwo angielskie od dawna nad tem zniesieniem pracował, i na przyszłość zapewne jedynie tylko pamiątka Guy Foaksa, publicznie obchodzoną będzie przez żaków londyńskich, którym maskarady dnia tego tyle uciechy i zysku przynoszą.

Aresztowani w Irlandyi członkowie klubu Phoenix, wypuszczeni zostali wczoraj na wolną stopę za zobowiązaniem się osobistem i poręką 50 funtową dwóch obywateli, stawienia się przed przyszłym sądem przysięgłych. Z tego mogą się przekonać w Paryżu że rzecz niemoże być wielkiéj wagi.

Dr Wilhelm Rasch mianowany został dekretem ministra sprawiedliwości, adwokatem przy sądzie obwodowym w Kołomyi.

Wiedeń 23 stycznia. Dzisiejsza *Kor. Austr.* zamieszcza następny artykuł polemiczny:

„Nie dziw, że jeszcze nie zatamował się napływ złych i niepokojących pogłosek. Język to łagodzący, to znów podniecający pewnych dzienników paryzkich uchodzących za urzędowe, zbija je na to tylko, aby je potém znów tworzyć. Każdy powiew ostrzejszy, który przeciąga przez te dzienniki, natychmiast odnoszony zostaje do mniemanych faktów. Igraszka ta jest szkodliwa, naruszając ważne interesa; zbyt jednak często się powtarza, aby pióra które się nią zajmują, nie miały oddawna pojmować ciężkiéj odpowiedzialności takowéj igraszki. *Constitutionnel* zamieszcza znów cierpki artykuł przeciw Austryi z powodu tak zwanéj kwestyi belgradzkiej. Nie przestaje on przypisywać Austryi omijania traktatów. Niemyślimy wdawać się z nim w tę polemikę, wyrażamy tylko nasze subjektywne przekonanie, mówiąc, że sumienność Austryi w szanowaniu traktatów, ducha porządku i prawa publicznego, który takowe dyktował, w unikaniu własnych a usuwaniu obcych dążeń zaczepnych, w strzeżeniu własnych i cudzych praw międzynarodowych, pozostała zawsze bez zmazy i przez cały świat jest uznawaną. Austrya pragnie szczerze i rzeczywiście utrzymania pokoju i porządku europejskiego; a tylko w obronie tych wielkich celów, kładzie w potrzebie swoją potęgę na szalę wyroków. To kriterium jéj działań odbija się w jéj dawniejszych i nowszych dziejach; wszyscy nieuprzedzeni ludzie nietylko w saméj Austryi są tego przekonania. Obowiązkiem było naszym wypowiedzieć to raz na zawsze bez ogródki w obec tak drobnostkowych oskarżeń *Constitutionnela* i pokrewnych jego organów i jesteśmy tylko tutaj wyrazem opinii miliona serc wiernych. Z listów prywatnych z Konstantynopola z 16go dowiadujemy się, że użalania Porty z powodu nieregularności wyborów w Mołdawii jeszcze niezałatwione, albowiem Francya, jak mówią, zwleka jeszcze odpowiedź swoją. Czyż to odpowiada — mówi źródło z którego czerpiemy — duchowi traktatu paryskiego, który przedewszystkiem winien bronić praw i bezpieczeństwa Porty, aby tę ważną kwestyę trzymać w zawieszeniu? Wczorajsza giełda paryska była przez to szczególniej niepokojoną, że krążyła wieść, iż Francya chce dać zaręczenie za nową pożyczką sardyńską; lecz następne doniesienia dzienników belgijskich o układach prowadzonych w tym względzie w Turynie nic o tem nie wspominają.

— Na mocy obwieszczenia ministerstwa skarbu z dnia 10go b. m. miedziaki dwu-krajcarowe, uchodzące teraz w obiegu za 3 centy, mają być wywołane z obiegu po upływie miesiąca lipca i przyjmowane będą po tym czasie w kasach w wartości surowego kruszcu. W mennicach zaczęto wybijać inne sztuki 25-centowe, które od pierwszego bicia tem się różnią, że orzeł na nich mniejszy, a napis pod nim „¼ Fl“ (ćwierć złotego) wyraźniejszy.

— Z powodu zachodzących wątpliwości, orzeczonem zostało ze strony ministerstw spraw wewn., sprawiedliwości, handlu, tudzież naczelnéj władzy policyjnéj, że chcąc posiadać i używać tłoczni Ragueneau i Thilen, albo też wszelkich innych narządów służących do odbijania pisma na drodze mechaniczno-chemicznéj, potrzeba uzyskać pozwolenie właściwego prezydyum rządu krajowego; posiadanie zaś takowéj tłoczni bez pozwolenia podpada § 327 kodeksu karnego, który mówi o przekroczeniach ze względu na pokątne druki. Przepisy te nie stosują się do tłoczni używanych przez władze krajowe.

— Według twierdzenia *Milit. Ztg*, załoga Wiednia składa się teraz z wojsk 2go korpusu pod dowództwem fmp. księcia Edwarda Liechtenstein. Dywizyę fmp. hr. Montenuovo składają brygada jazdy jen. majora księcia Szlezwicko-holsztyńskiego, brygady piechoty jen. maj. Mesko i Kinzla; dywizyę fmp. bar. Jellaczycza, brygady piechoty barona Koudelki i Szako; a dywizyę nadciągającą z Siedmiogrodu fmp. Herdy, brygady jen. majorów bar. Puffera i Franka.

— Ministeryum skarbu obwieszcza, iż w 1858 r. umorzono na rachunek długów państwa z obligacyj pożyczki z r. 1851, z pożyczki loteryjnéj, z pożyczki bankowej z r. 1852 i z pożyczki narodowéj z 1854, razem 14,483,800 złr. m. k.

— Zamianowany świeżo posłem szwedzko-norwegskim przy dworze cesarskim były minister norwegski p. Due, miał zaszczyt złożyć N. Panu swoje listy uwierzytelniające.

— Książę Walii następca tronu angielskiego w przejeździe swoim w tych dniach przez Drezno i Pragę nosi nazwisko margrabiego Kewley. *Kor. autogr.* twierdzi, że książę Walii nie wstąpi do Wiednia, lecz towarzyszący mu margr. Hastings przybył tutaj.

— Książę Arcybiskup ołomuniecki hr. Fürstenberg w przejeździe swoim do Rzymu, zabawi dni kilka w Wiedniu. Miał on zaszczyt bycia przyjętym przez N. Pana na osobném posłuchaniu.

— Książę Michał Obrenowicz miał dziś rano odjechać ztąd przez Peszt do Belgradu, i ostatniemi dniami oddawał znakomitszym osobom swoje wizyty pożegnalne.

— W dalszym ciągu dat statystycznych podawanych przez *Kor. Austr.* na zasadzie spisów ludności z r. 1857, następująca była ludność w tym roku każdego kraju koronnego i jego stolicy:

Austrya niższa	1,697,130;	Wiedeń	476,222,
„ wyższa	716,904;	Linz	27,643,
Salzburgskie	148,025;	Salzburg	17,239,
Styrya	1,070,747;	Gradec	63,176,
Karyntya	332,593;	Celowiec	13,478,
Kraina	457,328;	Lublana	20,747,
Wybrzeże	539,423;	Tryest	64,096,
Tyrol i Voralberg	876,263;	Innsbruk	14,224,
Czechy	4,720,313;	Praga	142,588,
Morawa	1,878,806;	Berno	58,809,
Szląk	447,497;	Opawa	13,861,
Galicya zachodnia	1,590,215;	Lwów	70,384,
„ wschodnia	3,021,901;	Kraków	41,086,
Bukowina	462,242;	Czerniowce	26,345,
Dalmacya	415,632;	Zadra	7,797,
Lombardya	2,866,396;	Medyolan	186,685,
Wenecya	2,306,658;	Wenecya	118,120,
Węgry obr. Peszt.	1,765,218;	Buda i Peszt	80,556,
„ „ Preszb.	1,656,659;	Preszburg	43,463,
„ „ Oedenb.	1,818,864;	Oedenburg	18,898,
„ „ Kosyc.	1,349,241;	Koszyce	16,417,
„ „ W. War.	1,557,010;	W. Waradyn	23,171.
Serbia z Banatem	1,532,251;	Temeszwar	22,507,
Chorwacya z Słowenią	865,403;	Zagrzeb	16,657,
Siedmiogród	2,180,121;	Hermanstadt	18,588,
Pogranicze wojsk.	1,066,272;	—	—

— Co się tyczy stęplowania świadectw udowodniających warunki uwalniające od służby wojskowéj, orzeczonem zostało, iż takowe wolne są od stępla, jak długo do innego następnie celu służyć nie będą.

— Podpułkownik 53go pułku piechoty arcyks. Leopolda, Fleischauer zamianowany został tymczasowym dowódcą tego pułku.

— Według doniesienia z Zadry w Dalmacyi z d. 22go, Ich Ces. Wys. Arcyks. Wilhelm i Rajner, tudzież Arcyksiężna Marya przybyli 21go do Spalato, a obejrzawszy osobliwości miejscowe, po przyjęciu przez władze, odpłynęli na parowcu wojennym „Elżbieta“ napowrót.

Królestwo Polskie.

Niektóre dzienniki niemieckie, między innemi *Fremden Blatt* wiedeński z 20 t. m. donoszą, iż w Warszawie przy końcu grudnia r. z. aresztowano wiele osób z powodów politycznych. Z dobrych źródeł wiadomo nam, iż cała ta wieść jest mylną pogłoską, i że nikogo z politycznych powodów nie aresztowano w Warszawie. Pośpieszamy zaś tej mylnej wieści zaprzeczyć, zaczem *Gazeta Augsburska*, ta głosicielka tendencyjnych bajek o Polsce, improwizująca co chwila jakieś komunistyczne spiski i sprzysiężenia nieudolne w prowincyach polskich, w celu osławienia narodu w oczach Europy, — zaczem ta *Gazeta Augsburska* nie pochwyci tej mylnej wieści i nie podniesie ją do potęgi rewolucyi stłumionéj.

Tażsama *Gazeta Augsburska* w liście niby z Warszawy z 11 stycznia donosi, iż wieści o wojnie europejskiej wzbudziły obawę między obywatelami Królestwa polskiego, że te zawikłania polityczne spowodują koncentracyę wojsk w królestwie a ztąd przysporzą ciężarów krajowi. Doniesienie to jest mylne i okazujące zupełną nieznajomość stosunków i usposobień. Ani o gromadzeniu wojsk w Królestwie niema dotąd mowy, ani gromadzenie to, gdyby w istocie nastąpiło, nie budzi w nikim obawy. Nawet pod względem materyalnym wielu właścicieli ziemskich cieszyłoby się z zgromadzenia wojsk, gdyż w takim razie przez zakupy do magazynów wojskowych podniosłyby się ceny zboża, teraz bardzo niskie.

— Stan rzeczy na Litwie, doniesienia o pięknych czynach i usiłowaniach tamecznego obywatelstwa polskiego i duchowieństwa katolickiego, prawdziwą napełniają nas radością. Z jednej strony szlachta polska na Litwie, która pierwsza rozpoczęła wielkie dzieło wyswobodzenia włościan i poprawienia ich bytu, pracując następnie przez sześć miesięcy z gorliwością i z poświęceniem czasem osobistych interesów dobru publicznemu, zakończyła już czynności w trzech komitetach kowieńskim, wileńskim i grodzieńskim, i przedstawiła projekta tej reformy społecznej oparte na trzech zasadach: zniesienia poddaństwa osobistego włościan, zakupienia przez nich sadyb, a zadzierżawienia gruntów. Z drugiej strony duchowieństwo katolickie pomne swego wzniosłego posłannictwa rozpoczęło, z podwojoną gorliwością a rozsądkiem szerzyć pomyślnie między ludem towarzystwo wstrzemięźliwości, tak potrzebne i zbawienne szczególniej dzisiaj obok zniesienia poddaństwa włościan, zabezpieczy ich bowiem od oddawania się próżniactwu i złym nałogom. Usiłowania te duchowieństwa piękne już przyniosły owoce w gubernii kowieńskiej, szczególniej w powiatach szawelskim, teleszyńskim i rosieńskim. Tysiące włościan słuchając nauk duchowieństwa wyrzekło się pijaństwa i wszelkiego zbytku w rozpalających trunkach; albowiem nie żąda rozsądne duchowieństwo aby zupełnie zaprzestali używać wódki, lecz tylko aby jej nie nadużywali. Piękny przykład dany przez księży w tych powiatach, naśladowany jest w innych; a spodziewać się należy, że te chrześciańskie prawdziwie prace duchowieństwa sprawią wszędzie wielki skutek między ludem polskim na Żmudzi i Litwie, ludem cichym, pracowitym i rozsądnym, lecz niestety nadużywającym często wódki dla zapomnienia swej niedoli. Przedewszystkiem zaś ten piękny owoc dotychczasowych prac duchowieństwa katolickiego w prowincyach litewskich dowodzi, jak potężnie wpłynąćby mogli księża na umoralnienie ludu.

Wprawdzie duchowieństwo na drodze pełnienia téj swojéj powinności napotkałoby i napotyka liczne przeszkody przez różne strony mu stawiane; lecz pełnienie powinności jest wszędzie i w każdym stanie ciągłą walką ze światem i z sobą samym. Księża katoliccy szérzący owe towarzystwo wstrzemięźliwości na Liwie napotkali już dzisiaj przeszkodę w spekulantach którzy zadzierżawili od rządu propinacyę w tych guberniach. Propinatorowie ci podali do rządu, aby powstrzymał „nadużycie“ — takiem mianem ochrzcili towarzystwo wstrzemięźliwości i usiłowanie księży w celu powstrzymania pijaństwa i nadużyć w wódce — inaczéj nie będą w stanie płacić rządowi czynszu z propinacyi, czynszu będącego w tym roku wyższym niż dawniéj. Wiadomo bowiem, że gdy w tym roku odbywały się licytacye na wypuszczenie w dzierżawę odkupu wódczanego czyli propinacyi we wszystkich guberniach cesarstwa rosyjskiego, współubiegający się licytanci zaofiarowali wszędzie wyższe czynsze, tak iż ogólna przewyżka wynosi 38 milionów rs. Mimotego nie przypuszczamy, aby rząd w skutku tego podania propinatorów przedsięwziął jakie kroki dla powstrzymania towarzystwa wstrzemięźliwości i zbawiennych dla dobra całego kraju usiłowań duchowieństwa katolickiego na Litwie, bo podnoszących tak moralny jak materyalny byt ludu. Wprawdzie przed paru laty rząd w Królestwie na podobne podanie propinatorów, powstrzymał szlachetną i chrześciańską gorliwość księży rozszerzających towarzystwo wstrzemięźliwości w płockiem. Mniemamy jednak, że stało się to wówczas bez wiedzy cesarza i spodziewamy się, że monarcha któ

ry nawet sam w r. z. zamierzał podobno znieść dzierżawę propinacyj, nie dozwoli niższym urzędnikom, aby stawiając przeszkody towarzystwu wstrzemięźliwości, nadużyli swéj władzy na szkodę kraju.

Dość dobre wiadomości odbieramy z Podola. Komitet szlachecki podolski — w którym równie jak w wołyńskiém i kijowskiém napotkała sprawa włościańska więcéj przeszkód niż w litewskich — zamknął jednak swoje czynności w dniu 5tym stycznia, ukończywszy projekt poprawy bytu włościan. Zniesienie osobistego poddaństwa włościan bez wynagrodzenia; sprzedaż sadyb włościanom za umiarkowaną i oznaczoną cenę, z wszelkiemi ułatwieniami co do spłaty; wypuszczenie im gruntów na czynsz spłacany częścią w pieniądzach częścią w robocie: oto główne zasady projektu, który szczegółowiéj podamy w liście korespondenta z Kamieńca. PP. Ludwik Bernatowicz i Karol Dorożyński wybrani zostali z tego komitetu do komisyi centralnéj, która teraz w Kijowie ma się zgromadzić dla przejrzenia projektów wypracowanych przez komitety kijowski, podolski i wołyński. Komisyę tę składać będą, podobnie jak w Litwie, delegowani z komitetów, po dwóch z każdego, i wyznaczeni ze strony rządu obywatele, po jednym z każdéj gubernii. Mniemamy, że komitety chociaż już przedstawiły projekta i zamknęły tymczasowo czynności, nie rozwiążą się jeszcze; albowiem dzieło do którego wezwane zostały, jeszcze spełnionėm i w życie wprowadzonėm nie zostało a pośrednictwo ich w téj ważnéj sprawie będzie jeszcze często potrzebném.

— W *Gazecie rządowéj* czytamy: „Cesarz dozwolił Ludwikowi Mazarakiemu rodem z Królestwa Polskiego, który za przestępstwo polityczne wysłany był w r. 1846 do Syberyi, a następnie przeniesiony został na mieszkanie do gubernii wiatskiéj, powrócić na łono rodziny, na zasadach manifestu z d. 26 sierpnia (7go września) 1856 r.“

Francya.

Kiedy dzienniki francuzkie usiłowały w ostatnich czasach uśmierzać ile możności obawy wojny, i umysły nieco się nieco już uspokajać zaczęły, znajdujemy w *Constitutionnelu* który w poprzednich swych dwóch artykułach przemawiał za pokojem, niespodziewany zwrot opinii, który niekoniecznie poczytywać należy za wyraz bezwzględny gabinetu, zwłaszcza, że artykuły *Constitutionnela* nieraz znalazły zaparcie, a powyżéj *Kor. Austr.* artykuł ten oceniła. Podajemy go jednak jako dopełnienie obrazu niepewności, w jakiéj obecnie polityka zostaje:

„Gabinet wiedeński dał, jakeśmy już mówili, mocarstwom współpodpisanym na traktacie paryskim wyjaśnienia w przedmiocie rozkazu przesłanego przezeń dowódzcy twierdzy Zemunia co do zbrojnego w razie danym pośredniczenia w cytadeli belgradzkiéj. Rozkaz ten wytłómaczony jest w duchu odpowiednim traktatowi, nie jest jednakże odwołany. Wyjaśnienia gabinetu wiedeńskiego przypadają równocześnie z chwilą przywrócenia bezpieczeństwa w Serbii, i uważaćby je można za jego wypływ. W jakiemże położeniu stawiają owe wyjaśnienia Austryi mocarstwa, z któremi na sprzecznem znalazła się stanowisku. Czy fakt ten ubezpiecza wielki interes europejski, którego dotyczy? W sprawie tak ważnéj winno być wszystko dokładnie wyjaśnione. Rozwińmy w krótkości przebieg sprawy.

„W chwili pierwszych zajść w Serbii, Austrya wzmocniła załogę Zemunia. Miała do tego prawo, gdyż należało jéj bronić się przeciwko możliwéj zarazie na granicy. Lecz łącząc z osobistą obroną opiekę nad drugiemi, zamierzyła wkroczyć zbrojnie do twierdzy belgradzkiéj i zawiadomiła o swem pośredniczeniu w razie danym, mocarstwa gwarantujące całość Turcyi i prowincyj Naddunajskich. W tem jest początek naruszenia traktatu paryzkiego.

„Austrya utrzymywała że chce zapobiedz klęskom wojny domowéj w Belgradzie. Odpowiedziano jéj, że złe miejscowe nie może mieć téj wagi, jak złe ogólne, jakiem byłoby narażenie nowego porządku europejskiego.

„Utrzymywała że niechce pośredniczyć w Serbii, lecz tylko w cytadeli tureckiéj będącéj terytoryum tureckiem. Odpowiedziano jéj, że prawo trzymania załogi tureckiéj w Serbii nie przenarodawia terytoryum serbskiego i że gdyby nawet cytadela belgradzka była równie Turcyą jak Stambuł (czem nie jest), pośrednictwo odrębne bez zezwolenia mocarstw gwarantujących, byłoby równie niewolnem w Stambule jak w Belgradzie.

„Utrzymywała, że załoga belgradzka była wszelako objęta w gwarancyi traktatów. Odpowiedziano jéj, że gwarancya traktatu nie jest gwarancyą tylko austryacką lecz zbiorową, i że tem samem ostatnia wyklucza pierwszą.

„Utrzymywała, że się zobowiązała pośredniczyć. Odpowiedziano jéj, że Porta niebyła upoważnioną do stawiania podobnego żądania, równie jak Austrya do zezwolenia na nie. Późniéj po zasięgnieniu bliższych wiadomości, Turcya wyparła się tego kroku.

„Po tem wszystkiem, mocarstwa nie mogą być w nieświadomości co do cechy tego świeżego wystąpienia Austryi. Utrzymuje ona, że wykonanie rozkazu pośredniczenia w razie danym, uczyniła zawisłem od trzech warunków: 1) aby pasza Belgradu, jedyny autor stawionego żądania odniósł się do Porty. 2) Aby Porta odniosła się do mocarstw gwarantujących; 3) aby te dały swe zezwolenie. Lecz jakże pogodzić to oświadczenie z dawnem? Jeżeli taki był zamiar Austryi, należało jéj czekać na postanowienie mocarstw kontraktujących o któremby ją Turcya zawiadomiła; gdyż ta podjąć się miała negocyacyi, lecz tu właśnie Austrya zawiadamia owe mocarstwa o swojem postanowieniu. Niewiedząc jeszcze czy państwa współgwarantujące upoważnią pośredniczenie, zawiadamia je że pośredniczyć będzie.

„Na nieszczęście fakta poprzednie osłabiają tłumaczenie Austryi. Wszystkie gabinety według tych aktów, przypisują jéj, że niechciała dopełnić zobowiązań wypływających z traktatu paryskiego. Ztąd owe protestacye, postępowaniem jéj wywołane. Protestacye te doszły jéj rąk. Nietylko pochodzą one od Francyi, lecz od Anglii i Rosyi. Prusy nawet których patryotyzm niemiecki usiłuje przedstawiać Niemcy zjednoczone w kwestyach polityki zewnętrznéj, przyłączyły się do protestacyi innych mocarstw. W téj chwili wszystkie te protestacye zachowały moc swoją nawet w obec ostatniego kroku gabinetu wiedańskiego.

„Zachowały moc swoją, dla czego? Ponieważ według zdania wszystkich mocarstw trzeba aby Austryi niedozwoliły nadal na tłumaczenie któreby wypływało z faktu takiego jak przywrócenie porządku w Serbii. Trzeba, aby późniéj nie mówiono z powodu téj kryzys i jéj rozwiązanie, że ponieważ przyczyna pośredniczenia ustała, skutek uchylony został. Nie było przyczyny osobnego pośredniczenia, nie mogło jéj być, gdyż się temu traktat paryski sprzeciwia. Nie w obec faktu, lecz prawa, owego traktatu paryskiego, wszystko co go naruszyć mogło, winno ustać. Dowody na to winny być pewne i niezaprzeczone aby słusznym i jednomyślnym protestacyom w zupełności zadość uczynionem zostało“.

Artykuł ten jest widocznie powtórzeniem dawniejszego twierdzenia; nie idzie tu już o sam fakt pośrednictwa w Belgradzie, którego potrzeba na teraz ustała, lecz o teoryę; o tłumaczenie niejasnego jak się zdaje zdefiniowania położenia Serbii do Turcyi pod względem twierdzy belgradzkiéj.

Włochy.

Od dni kilku obiegały pogłoski, że w Neapolu zaprowadzony został stan oblężenia. Dekret królewski, zamieszczony w *Indép, belge*, który podajemy poniżéj, stanowiąc sąd doraźny w razie wybuchu zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa lub schwytaniu na gorącym uczyku, niewspomina wyraźnie o stanie oblężenia, uczynione jednak w téj mierze rozporządzenia w zupełności go zatwierdzają. Osnowa dekretu brzmi:

„Ferdynand II z bożéj łaski król O. Sycylii itd.

„Rozszerzywszy królewską naszą łaskę do największéj części skazanych za czyny przeciwko bezpieczeństwu państwa w wypadkach r. 1848 i 1849 a mając obowiązek zapewnienia na przyszłość spokojności królestwa, pierwszéj podstawy dobra publicznego, na wniosek naszego ministra sekretarza stanu spraw Sycylii; dyrektora naszego ministeryum sprawiedliwości i po wysłuchaniu zwykłéj naszéj rady stanu, skłoniliśmy się postanowić i stanowimy:

„Art. 1. Ktokolwiek według brzmienia art. 50 ustaw procedury karnéj, pochwycony zostanie na gorącym uczynku w dopuszczaniu się jakiegobądź zamachu przeciw bezpieczeństwu państwa, przewidzianemu art. 120—124 i 130—134 ustaw karnych, sądzony będzie przez radę wojenną złożoną doraźnie według form ustanowionych w rozdziale IX art. II księdze II wojskowego kodeksu karnego.

„Art. 2. Upoważnione są zwołać radę wojenną nietylko władze wzmiankowane w art. 348 wzwyż pomienionego kodeksu wojskowego, lecz i jenerałowie oraz oficerowie wyżsi dowodzący kolumnami lub oddziałami wojsk wysłanych w celu uśmierzenia zamięszania pokoju publicznego.

„Art. 3. Rada wojenna doraźna, będąc w położeniu orzeczenia kary przeciwko oskarżonemu, winna go skazać prócz tego na koszta procesu i zwrot oraz wynagrodzenie cywilne i przystąpić ma do obliczenia tych kosztów według prawideł i wypadków przewidzianych w art. 296, 297 i 298 ustaw procedury karnéj.

„W obliczeniu kosztów wynagrodzenia winien być miany wzgląd na straty poniesione przez państwo oraz tych, którzy doznali szkody, jak niemniéj na straty prywatnych doznane z powodu zamięszań i zbrodni popełnionych, a w końcu na nagrody przyznane tym, którzy się dobrze zasłużyli przyczyniając się do przytłumienia zamachu.

„Art. 4. Wszystkie inne sprawy będące po za obrębem wypadków objętych artykułem 1 niniejszego dekretu, a dotyczące zbrodni przeciwko państwu czyto w formie czynów zbrodniczych lub prostych przestępstw, należeć będą do osobnych sądów wyższych według brzmienia dekretu z 1go lipca 1846 r.

„Osobne sądy wyższe będą miały wzgląd w sprawach przed nie wytoczonych na przepisy artykułu poprzedzającego co do normy obliczania kosztów wynagrodzenia.

„Art. 5. Nasz minister sekretarz stanu spraw Sycylii, dyrektorowie naszych ministeryów i sekretoryatów stanu sprawiedliwości i wojny, i książę Castelcicala nasz namiestnik jlny w Sycylii czuwać winni o ile każdego dotyczy, nad wykonaniem niniejszego dekretu.“

„Caserta d. 27 grudnia 1858 r.

(podp.) Ferdynand.— Dyrektor ministeryum sprawiedliwości, (podp.) Pionati; minister stanu spraw Sycylii (podp.) G. Cossis; minister stanu prezes rady (podp.) Ferdynand Troja.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24go stycznia. Właściciele przedmiotów wystawy starożytności w Krakowie zgłaszać się zechcą po takowe od d. 26go b. m. do domu p. Pawła Popiela przy ulicy św. Jana, gdzie je złożono w lokalu dolnym przeznaczonym na pomieszczenie muzeum starożytności.

— Zakład litograficzny „Czasu“ otrzymał świeżo list z napisem: „An die litogr. Anstalt des Herrn Czas.“

— Żaden naród nie zjada tyle jaj co Anglicy, dla tego mimo znacznéj w kraju ich produkcyi, sprowadzają wielką ich ilość z Belgii, Francyi i północnych Niemiec. Gdyby nie wykazy statystyczne wywozu francuskiego, niktby nie uwierzył, że wywóz jaj z Francyi do Anglii więcéj przynosi niż wywóz tamże wina. W roku 1851 wywieziono z Francyi do Anglii 1,300,915 kilogramów jaj, a w r. 1856 cyfra ta doszła do 9,005,758, kil. Licząc na każdy kilogram 18 jaj, wypadnie około 200 milionów jaj wywożonych corocznie z Francyi do Anglii. Belgia niezawodnie tyle lub więcéj jeszcze dostarcza jaj Anglii, a prócz tego idą tam jaja z Holandyi, Meklemburgii Hannoweru, a nawet z nad Renu.

— W Monachium odbyło się przed sądem kryminalnym publiczne postępowanie w procesie, który nabył rozgłosu z powodu osoby oskarżonego. Był nim radzca dworu Dessauer, dawniéj rzecznik familii królewskiéj, człowiek bardzo majętny i używający dobrego imienia. Skazany on został za sfałszowanie podpisu na 6 lat twierdzy i utratę tytułów i szlachectwa. W sprawie téj szło o tak drobną kwotę, iż trudno przypuścić, jak mógł człowiek bogaty dopuścić się zbrodni, aby sobie kilkaset złotych do kieszeni przywła szczyć. Dessauer umiał wybornie naśladować stare dokumenta, i na wystawie londyńskiéj w r. 1354 były wystawione pisma z jego ręki wyszłe, które trudno było odróżnić od rękopismów średniowiecznych. Ta zdolność przywiodła go o sfałszowanie kwitu dawnego; lecz dochodzenie za pomocą mikroskopu wykazało, iż kwit był świeżo podrobiony,

---

Dodatek tygodniowy Nr. 3 przy „Gazecie lwowskiéj“ zawiera: 1) Piśmiennictwo w Galicyi. Do piśmiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat, zapisy bibliograficzne. Rok 1849—1859. Wstępu ciąg dalszy. Tabela wydawnictwa galicyjskiego z roku 1854. Czasopisma téj pory. Rozwój literatury czasopisowéj przed r. 1848 i późniejsze w Galicyi. Liczba czytelników w r. 1856 i w latach następujących zestawiona z ilością czytelników i innych polskich pism zagranicznych. Stan piśmiennictwa mało świetny. Honorarya literackie. Protektorat wydawców. Polepszone położenie autorstwa. Zwykłe honorarya dawniejsze i teraźniejsze. Jaki nakład i odbyt dzieł w szczególności. Dzieła naukowe mało pokupne. Cena książek.

2) Urząd menniczy lwowski. Przychód i wydatek z obrotu sreber i złota w roku administracyjnym 1858.

3) Tłumacka fabryka cukru. Wykaz spotrzebowanéj ilości buraków w lipcu 1858—1857.

4) Konkolniki. Dokument z roku 1421 i 1617. Jan Rzeszowski lwowski arcybiskup uposaża kościół przez siebie zbudowany.

SPRAWOZDANIA
z posiedzeń sądu kryminalnego w Krakowie.

Dia 17 stycznia. Esterka K. arędarka z Wieprza raczyła sąsiada swego Kazimierza K. gotowaną kawą, z czego powstała między nię a zażdrosną zapewne żoną tego ostatniego Katarzyną kłótnia, podczas któréj mąż arędarki, jak to mówią potyrpał ją. Pokrzywdzona Katarzyna K. udała się na skargę do Tomasza M. wójta miejscowego, który wzywając do siebie dwukrotnie lecz napróżno obwinionych arędarzów, poszedł sam do nich i wezwał ich, żeby się z pokrzywdzoną pogodzili. Gdy zaś strony do zgody nie przystępowały, wójt mówiąc, że ich wnet pogodzi, skinął na sługę gminnego, żeby mu rózgi przyniósł, co tenże natychmiast uskutecznił. Arędarstwo widząc, że nie żarty, zaczęli przystępować do zgody pytając się wójta, co mają w tym celu robić. Ten wydał wyrok, że mają 10 złr. zapłacić. Po długich jednak układach, stanęło na tem, że arędarz chcąc siebie i żonę od plag wykupić, dał wójtowi 2 złr. a pokrzywdzonej 4 złr., przezco sprawa ta załatwioną została lecz tylko tymczasowo, bo arędarz wniósł znowu na wójta skargę w urzędzie powiatowym, podając wraz z żoną, że tenże ich osądził na 10 złr. kary na swoją korzyść, lecz potem się ułożył, jak wyżej. W skutek tego stawał wójt dziś przed sądem, oskarżony o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej. Tłumaczył się zaś z tego zarzutu tem, że starozakonnych wprawdzie zasądził na 10 złr. lecz nie dla siebie, tylko na wynagrodzenie pokrzywdzonej na zdrowiu Katarzyny K., dając mu jednak wolność ugody między sobą, co się też stało. Wprawdzie wziął 2 złr., lecz to jako wynagrodzenie za czas stracony, bo wraz z dwoma przysiężnymi trzy dni dla załagodzenia tej sprawy zmarnował. Z kwoty tej dostało mu się tylko 30 kr., resztę między dwóch przysiężnych i sługę gminnego rozdzielił.

Sąd zważając, że załatwienie sprawy między kłócącymi się przez zasądzenie arędarzy na dobrowolne wynagrodzenie Katarzynie K. za pokrzywdzenie, było tylko sprawowaniem urzędu wójtowskiego, uwolnił wójta od zbrodni nadużycia władzy urzędowej, natomiast zważając, że wziął od krzywdzących 2 złr. w sprawie urzędowej, uznał go winnym zbrodni przyjęcia podarku w rzeczach urzędowych i skazał go na 8 dni więzienia tudzież zwrot powziętej kwoty.

Dnia 21 stycznia osądził sąd oprócz kradzieży składającej się z kilku czynów pospolitych, po największej części popełnianych przez kradzieże bielizny ze strychów—także oszustwo popełnione przez używanie nierzetelnej wagi, nareszcie przeniewierzenie się którego Franciszek C. były perukarz tutejszy w ten sposób dopuścił się, iż będąc w r. 1857 starszym swego cechu, oddane mu do schowania pod klucz srebra cechowe wartości 81 złr. żydowi Wolfowi P. za 60 złr. na swoją korzyść zastawił, jakoteż i kwotę 17 złr. znajdującą się w kasie cechowej a jemu także powierzonej na swoją potrzebę użył.

Oskarżony, przyznał się do winy, do której więcej fatalnem położeniem, niżeli złą wolą był spowodowany. Sąd zważając na łagodzące kary okoliczności, szczególniej zaś, że się srebra do cechu wróciły, uznał go winnym zbrodni przeniewierzenia i skazał tylko na 14 dni więzienia uzupełnionego postem co tydzień.

M. K.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 22 stycznia. *Monitor* zawiadamia, że dwór przywdział czterodniową żałobę po śmierci Arcyksiężnéj Maryi Anny.

Belgrad 22 stycznia. Dziś rano odpłynął książę Miłosz z Djurdżewa do naszego miasta na pokładzie parowca „Seczenyj.“

Gaz. Kolońsku podaje depeszę z Paryża z 21go b.m. donoszącą, że nadeszły od jenerała Mac Mahon raporta z Algieryi z zawiadomieniem o uśmierzeniu ostatnich zamieszek w téj kolonii i poddaniu się powstańców. Giełda była tego dnia nieożywiona, jakkolwiek krążyły pogłoski o bardzo obszernym i uspokajającym okólniku hr. Walewskiego do dworów europejskich.

Taż gazeta podaje depeszę londyńską z 21go o zawarciu z domem Rotschildów pożyczki austryackiej na 6 milionów funtów, po 5%.

Zaledwie załatwiono w części zawikłanie spowodowane przez wypadki w Serbii, znów Księstwa Nadduuajskie mogą dać powod do nowego sporu europejskiego. Ogromna większość i zwycięstwo unionistów przy wyborach w Mołdawii, obiór pułkownika Cousa hospodarem mołdawskim, rozdział w kajmakamii wołoskiéj i prawdopodobieństwo, że hospodarem wołoskim zostanie wybrany również jawny stronnik unii; słowem zupełny tryumf jaki otrzymuje w Księstwach Naddunajskich myśl zjednoczenia tych krajów, wywarł przykre wrażenie na Portę, uważającą zjednoczenie to za uszczerbek swych praw. Miała już nawet Porta założyć reklamacye do mocarstw przeciw wyborom mołdawskim zarzucając im nielegalność; dzienniki zaś wiedeńskie utrzymują, że może nie uzna wyboru p. Cousy na hospodara. Przeciwnie Francya, oświadczająca się zdawna za zjednoczeniem Mołdawii i Wołoszczyzny, uważając się za gwarantkę nietylko praw Porty, ale i praw Księstw, powitała w *Monitorze* radosnemi słowy wybór p. Cousy i utrzymuje, że wybor był jak najlegalniejszy i z największym porządkiem odbyty; nie będzie przeto chciała dopuścić ich unieważnienia. *Ost-D.-Post* z 23go t. m. mniema, że Porcie w tym sporze, który zarazem podzieli mocarstwa gwarantujące prawa Porty i przywileje Księstw, zostaje albo odwołanie się do nowego kongresu albo droga kompromisu.

Flota rosyjska na morzu Śródziemnem, składająca się z kilkunastu parowców wojonnych, wzmocnioną znów została w tych dniach dwoma okrętami liniowemi parowemi „Synopa“ i „Caryca“, które rozpoczęte na warstatach mikołajewskich w czasie wojny wschodniéj, a teraz skończone, przepłynęły przez morze Czarne i Bosfor, a 15 t. m. przeszedłszy Dardanele, dążą do Villafranca.

Swieża poczta wschodnio-indyjska z wiadomościami z Kalkuty z 22go grudnia, nadeszła do Tryestu 23go b. m. Treść tych wiadomości przesłana depeszą telegraficzną, donosi o nowych zwycięztwach odniesionych przez Anglików w królestwie oudzkiem na lewym brzegu Gangesu i w kraju Gwalior na prawym za Dżumną. Same te zwycięztwa okazują, że położenie rzeczy jakeśmy przedstawili w *Czasie* z 12 t. m. nie zmieniło się, że powstańcy znajdują się jeszcze w znacznych siłach nie tylko w Indyach środkowych, lecz i na teatrze nadgangesowym, a powstanie nieskończyło się bynajmniéj, jakto chcą utrzymywać niekiedy doniesienia angielskie rządowe, aby słowu Anglii w Europie większą nadać przewagę. Zresztą powtarzamy raz jeszcze, że po stłumieniu powstania utrzymanie Hindostanu w podległości trudniejszem jeszcze będzie dla W. Brytanii zadaniem, a zatrudniając siły jéj w Azyi, będzie ją ubezwładniać w Europie. W d. 17go grudnia miał jenerał Napier odnieść znaczne zwycięztwo pod miastem Ramunda w Gwaliorze nad Feroze-szachem synem byłego króla delhickiego. Nena-Sahiba widzą znów teraz Anglicy na czele parę tysięcy zbrojnych pod Chwidach w królestwie oudzkiem, gdy tymczasem przeszłą pocztą donosili, że przedarł się za Ganges w Indye środkowe: w istocie przeto nie wiedzą dobrze, gdzie się znajduje, i podobnie jak dawniéj, kilku dowódzców powstańczych mają za Nena-Sahyba. Jenerał-gubernator, dzisiaj, wicekról indyjski, lord Canning, bawiący dotychczas w Allahabad, wraca do Kalkuty.

Wraz z pocztą wschodnią nadeszły wiadomości z Chin z Hong-Kong sięgające do d. 15 grudnia. Pełnomocnik angielski lord Elgin na czele małych statków i łodzi kanonierskich popłynął w górę rzeki Niebieskiéj (Yank-se-Kiang) za zezwoleniem władz chińskich. Gdy przepływał około Nankinu zajmowanego przez powstańców, strzelano do niego; w skutku tego traktował z powstańcami w mieście Wuhu. Pełnomocnik francuski bar. Gros po zawarciu traktatu z Japonią w Jeddo, wrócił do Chin i znajdował się właśnie w Hong-Kong. Pełnomocnik amerykański Reed, (który także z Chinami traktat zawarł), udał się przez Bombay, Egipt i Europę do Nowego Jorku.

Według listów z pod Turonu w Kochinchinie z 18 listopada, wyprawa francusko-hiszpańska ruszyła przecież w części z pod Turonu ku miastu Sajgun i zdobyła warownię przy ujściu rzeki Han.

Poczty wieczorne niedoszły nas dzisiaj.

Antoni Kiełbukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj).

Kraków 24 stycznia.	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	427	423
Ruble obrączkowe agio.	7	6
Talary pruskie za 150 złr, now,	97½	96½
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	8 40	8 28
Napoleondory 20 fr. . . . „	8 30	8 18
Dukaty holenderskie ważne. . . „	4 93	4 83
„ austryackie . . . „	4 95	4 85
Listy zastawne galicyjskie z kuponami. . „	83 —	82 —
Obligacye indemn. z kupon. . . „	80½ —	79½ —
Pożyczka narodowa z r. 1854. . . „	81 25	80 50
Listy zastawne polskie z kuponami . . . złp.	98½	98

Wiedeń 24 stycznia. (telegraf.)	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	88	20
Hamburg 100 Marków	78	—
Londyn 10 Ł.	103	60
Paryż 100 franków	41	40
Dukat	4	96
5% Metaliki	79	50
4½% „	71	—
4% „	—	
3% „	—	
Losy z r. 1834	310	—
„ „ 1839	129	50
„ „ 1854	111	50
Pożyczka narodowa	81	—
Obligacye indemn. galic.	—	—
Akcye Bankowe	938	—
„ kolei północnéj	1715	
„ kredytu ruchomego	220	—
„ kolei francusko-austryackiéj	234	50

Lwów 20 stycznia.		
Dukat holenderski	4 82	4 76
„ austryacki	4 90	4 82
Półimperyał rosyjski	8 42	8 34
Rubel rosyjski	1 58	1 54
Talar pruski	1 54	1 51
Pięciozłotówka polska	1 21	1 18
Listy zastawne galic. bez kupon.	84 10	83 50
Oblig. indemn. bez kupon.	80 20	79 20
Pożyczka narodowa bez kupon.	83 20	82 20

Warszawa 20 stycznia.		
Półimperyały . . . rubli	—	5 31
Obligi skarbowe . . . „	91 78	—
kupon	—	1 22 2/9
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 76	14 74
kupon	—	— 4 2/3

Wrocław 22 stycznia.		
Banknoty austryackie w mon. konw.	101 1/2	—
„ „ w mon. nowéj	96 5/6	—
Polskie bilety bankowe	91¾	—
„ listy zastawne,	90 7/12	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	98¾
„ „ „ 3½%	88¾	—
Oblig. kolei krak.-szlązk.	78 1/8	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

z *Krakowa* do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 21 do 24 stycznia.

HOTEL POLLERA. Lubaczewski Alfred, Stojowski Stanisław ob., Kaczkowski Karol adwokat z Tarnowa. Hr. Olizar Gustaw ob. z Rosyi Hr. Załuski Ireneusz ob., Nadherny Jan urz. z Wiednia. Hr. Załuski Michał rotmistrz z Iwonicza Łempicki Adam, Rostworowski Gabryel ob.. Reichmann Henryk przedsiębiorca z Polski. Florkiewicz Feliks ob. z Gorlic.

Wyjechali: Franc. Maria Farina kupiec go Galicyi. Wallach Herrmann kupiec do Lwowa. Regnier Franc. kupiec do Furnek. Woroniecki Józef ob. do Mikulic. Byszewscy Stanisław i Adam ob. do Polski. Nadherny Jan urzędn. do Sącza. Hr. Olizar Gustaw do Pragi.

HOTEL ROSYJSKI. Wincenty Białozor wł. dóbr z Paryża. Adam Łaniewski właś. dóbr z Drezna. Roch i Stanisław Żurdeccy dzierz. dóbr z Lublina.

Wyjechali: Adam Łaniewski wł dóbr do Kalwaryi. Roch i Stanisław Żurdeccy dzierz. dóbr do Polski. Antoni Woźniakowski do Bobrku. Feliks Piasecki wł. dóbr do Zimnowódki.

HOTEL DREZDEŃSKI. Nathan Rappaport kup. z Ołomuńca. Stefan Leśniowski wł. dóbr z Ryglic.

Wyjechali: Konst Lipowski wł. dóbr do Kobierzyna. Zofia Horodyńska ob. do Staniątek. J. M. Sgnarzy do Braiłły. Józefa Fiedmann gospodyni do Ropczyc.

HOTEL SASKI. Olędzki Aleksander z żoną. Józefa, Justyna i Emilia Leszczyńskie, Eleonora Mazaraki ob. z Polski. Paweł Turczmanów ck. urz. salinarny z Bochni. Karol Spinn fabr. z Warszawy. Paweł Połomski oficyalista z Pieskowéj Skały. Stanisław Witkowski ob. z Bochni.

Wyjechali: Julian Sternberg, Julian Chodylski, Ludwik Oraczewski wł. dóbr do Polski. Henryka Wendowa obyw. do Warszawy. Teofil Wasilewski ob. z żoną do Galicyi. Stanisław Starowiejski wł. dóbr do Bratkówi.

HOTEL POLSKI. Wincenty Dunikowski właś. dóbr, Karol Dąbkowski ob. z Galicyi. Jan Baranowski ck. adjunkt z Bukowiny. Ks. Antoni Janczura prob. z Baranowa. Antoni Jkurka kupiec z Lipnika. Fryd. Gerbig kupiec z Berlina. Antoni Dębiński wł. dóbr z Klucznikowa. Ludomir Cywiński obyw. z Polski. Maurycy Fray Dr. med. z Chrzanowa.

Wyjechali: Jan Niedzielski ob. do N. Sącza. Antoni Jkurka kup. do Wiednia. Winc. Dunikowski wł. dóbr do Galicyi. Antoni Dębiński wł. dóbr do Wadowa. Fryd. Gerbig kupiec do Lwowa. Jan Baranowski ck. adjunkt do Skawiny.

W Drukarni „CZASU.“

Treść Obwieszczeń urzędowych w Nrze 17 *Krakauer Zeitung*.

Zawezwania. C. k. sąd kraj. krakowski: Fryderyka Kletzinga, celem zapłacenia sumy wekslowTj 550 złr. mk.— Tenże sąd: wierz. hip. dóbr Borek; term. dr 15 marca r. b.

URZĘDOWE.

(54) Ogłoszenie Licytacyi. (1-3)

[Nr. 755.] Magistrat król. głównego Miasta Krakowa podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania reparacyi mostu Stradomskiego na staréj Wiśle drogą przedsiębiorstwa, odbędzie się w dniu 1 marca 1859 w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godzinie 10 przed południem publiczna Licytacya. Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie około 2692 złr. 20 kr. wal. austr. Wadium wynosi 270 złr. wal. austr. Deklaracye piśmienne będą do ukończenia licytacyi ustnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IVgo Departamentu.

Kraków dnia 14 stycznia 1859.

Inseraty.

Uwiadomienie.

ARCYBRACTWO

Miłosierdzia i Banku pobożnego w Krakowie.

[Nr. 1266.] W wykonaniu dobroczynnéj woli ś. p. Jana Kwiecińskiego, Magistra Chirurgii dnia 26 lutego 1837 roku w Krakowie zmarłego, który testamentem przez b. Senat rządzący dnia 3 kwietnia 1838 r. do Nr. 6895 zatwierdzonym, procent roczny od całego po nim pozostałego majątku na posagi dla córek ubogich rodziców lub sierot w Krakowie urodzonych, za mąż idących, przeznaczył, — Arcybractwo stosownie do ustawy fundusz ten urządzającéj, zawiadamia niniejszem publiczność, iż w dniu 26 lutego 1859 r., jako w rocznicę skonu tego dobroczyńcy, po odbytem za duszę jego w kościele św. Piotra w Krakowie żałobnem nabożeństwie, nastąpi losowanie posagów między kandydatami; które w ciągu roku po ten dzień skończonego, w tejże parafii w związek małżeński weszły lub wejdą.

Chcące zatem z zapisu tego korzystać, podadzą prośby na piśmie do rąk właściwych Wizytatorów gmin, najdaléj do dnia 3 lutego rb. i złożą następujące dowody:

1) Świadectwo, że pochodzą z rodziców mieszkańców miasta Krakowa.
2) Świadectwo ubóstwa i dobrych obyczajów.
3) Świadectwo z Kantoru służących, wykazujące dobre sprawowanie się, lub obejmujące poświadczenie, że w służbie nie były — a w takim razie
4) Świadectwo wiarogodne dwóch Obywateli przekonywujące, że w domu rodziców lub krewnych były przykładne w pracy i dobrych obyczajach — nakoniec
5) Świadectwo zawartego małżeństwa lub ogłoszonych zapowiedzi w zakresie od dnia 26 lutego 1858 r. do tegoż dnia i miesiąca 1859 r. w parafii WW. Świętych przy kościele św. Piotra.

Kraków dnia 7 stycznia 1859 roku.

Starszy Arcybractwa
Bartynowski.
Zawisza sekretarz

(38-3)

STEFAN CZARNIECKI.

Poemat w 12tu pieśniach

[983] przez (12)

Kajetana Koźmiana.

POZNAŃ — 1858.

Sprzedaje się w biórze Administracyi *Czasu.*

Cena **6 złr.** mk. czyli **6 zł. 30 c.** mon. austr. Listy z żądaniami i przesyłką pieniężną *franco*.

UBRANIA KRAKOWSKIE (Karazye)

zupełnie odnowione wypożyczać można

[34] w HANDLU pod firmą: (3-6)

F. B. Hahn, przy ulicy Grodzkiéj.

W Rynku Głównym pod L. 21 na drugiem piętrze w oficynie, przyjmuje się wszelkie obstalunki

szycia białéj Bielizny,

zapewniając najstaranniejsze odrobienie podług modeli paryzkich po cenach jak **najumiarkowańszych.**

Kraków w miesiącu styczniu 1859. (43-2-3)

Zmiana pomieszkania.

Homeopatyczny Lekarz

Doktor medycyny

Szczepan Edward Kéler

mieszka teraz przy ulicy Floryańskiéj pod L. **330** (w domu kupca Wgo Dutkiewicza) na pierwszem piętrze i ordynuje jak dotąd od godziny 9éj do 11éj, i od 3éj do 5éj.

Również udziela rady lekarskiéj na listy frankowane i przesyła odpowiednie lekarstwa. (4-4-6)

APTEKA

do sprzedania.

Na listy *frankowane* udziela wyjaśnień Kancelarya Wgo **Ehrlera** adwokata w Biały. (1126 5)

Administracya Hotelu Saskiego W KRAKOWIE,

zawiadamia Szanowną Publiczność, że

RESTAURACYA

w tymże HOTELU, która przez krótki czas zamkniętą była

[53] (3)

z dniem 25 stycznia b. r.

tymczasowo w tym samym lokalu

otwartą zostanie.

JAKÓB NOWICKI

otworzywszy

PIEKARNIĘ

w domu pp. Rydlów przy ulicy Grodzkiéj naprzeciw Restauracyi p. Bernreitera, poleca swój **wyrób Pieczywa** tak na sposób wiedeński jako też i krakowski, a zaopatrzony będąc we wszystko cokolwiek do tego zawodu jest potrzebne, ma nadzieję, że szanowna Publiczność miasta Krakowa względów któremi śp. Ojca jego zaszczycała i jemu odmówić nie raczy. (57-1-2)

C. k. uprzywilejowana

FABRYKA KRAJOWA

Hr. *Alfreda Potockiego*,

WYROBÓW

Likierów, Rosolisów i Rumu

W ŁANCUCIE

Zapobiegając mylnemu i w złych zamiarach rozsiewanemu mniemaniu, jakoby swoje wyroby dzierżawcom propinacyi miejscowéj w monopol oddała, a ztąd o tożsamości jéj wyrobów i pewności ich cen powątpiewaniu; jak niemniéj ostrzegając przed dopatrzonem już wielokrotnie nadużywaniem jéj firmy i podawaniem Wódek obcych za wyroby Łancuckie, oświadcza: że taż Fabryka z propinatorami miejscowymi w takich tylko, jak z każdym innym kupującym zostaje stosunkach, że

SKŁAD swój GŁÓWNY

pod własną firmą w ck. Sądzie Rzeszowskim zaprotokółowaną przez pana ***Feliksa Gałzińskiego***, zawiadowany w Łancucie, a Składy filialne jedynie w Krakowie u pana ***Leona Hussa*** i we Lwowie u pana ***Jana Górskiego*** utrzymuje i z tych tylko miejsc, zamówienia i sprzedaże wszelkie, większe lub mniejsze, po cenach fabrycznych drukowanymi Cennikami głoszonych, rozséła i ułatwia, że flaszki jéj, etykietami wprawdzie umyślnie odnowionemi, lecz zawsze firmą fabryczną urzędownie uznaną zaopatrzonemi, odznaczać się powinny, i że z mocy służącego sobie przywileju przeciw każdemu swéj firmy nadużywaniu, albo zgoła wyrobów cudzych pod jéj firmę podszywaniu występować i na zagrożoną w takim razie przez Wysoki c. k. Rząd karę **25** do **500** złr. wynosić mogącą, nastawać będzie; a każde do tego możność jéj podające doniesienie, za ważną dla siebie przysługę poczyta i o nie uprasza.

Nakoniec, gdy Fabryka **Likierów, Rosolisów i Rumu w Łancucie**, zaopatrzona jest w wielkie zapasy wszelkich wyrobów wystałych, a w czystości Spirytusu i tęgości płynu niedorównanych i dla tych wyłącznych sobie przymiotów, nad podobne fabrykata w cenie umiarkowańszych; przeto jak dotąd tak i nadal wszystkich zadowolnić spodziewa się i pod jednym wiadomość dołącza, że

Administracya dobr Łancuckich, jak zawsze tak i w tym roku **znaczne zapasy Okowity** ma na sprzedaż i PP. Kupców krajowych i zagranicznych, do *bezpośrednich* z sobą stosunków zaprasza.

Łancut, dnia 16 stycznia 1859.

(55-2-3) ***Kazimierz Sięchliński.***

OGŁOSZENIE.

Podpisany podaje niniejszem do wiadomości Szanownéj Publiczności, a mianowicie: PP. Kupców i Właścicieli hotelów, restauracyj, kawiarń i szynków, iż otworzywszy w miejscu

FABRYKE

Spirytusu; Araku i Likworow,

posiada znaczny zapas w beczkach i flaszkach zupełnie czystego, dwa razy rafinowanego Spirytusu, odleżałych Araków, zwyczajnych i tak zwanych dubeltowych Likworów.

Sprzedaż hurtowa tych wszystkich za pomocą pary wytwarzanych Spirytusów znajduje się w saméj fabryce, w zabudowaniach klasztoru XX: Augustyanów na Kazimierzu Gm. VI Nr. 72; cząstkowa zaś w fabryce octu na Stradomiu pod Nr. 2 Gm. VI.

Ręcząc za dobroć towaru mojéj fabrykacyi, zapewniam zarazem ceny najumiarkowańsze.

Kraków w listopadzie 1858 r.

(1061-10-11) **Józef Löbenstein.**

Dworek WIELOPOLE

za Kapucynami jest do wydzierżawienia od 1go kwietnia r. b. ze wszystkiemi zabudowaniami, ogrodem, i polem, oraz

SPICHRZEM

obszernym 2-piętrowym murowanym, który może być oddzielnie wynajęty i zaraz na użytek oddany.

Bliższą wiadomość powziąść można w Rynku głównym w domu Wgo *Wentzla* na I. piętrze. (25-4)

Uczeń Handlu Korzennego po odbytéj 4ro-letniéj praktyce w mieście cyrkularnym, opatrzony dobrem świadectwem, życzy sobie wstąpić do jakiegokolwiek Handlu na lat 2 lub 3 w miastach we Lwowie lub Krakowie dla lepszego wykształcenia się, z tym jednak warunkiem, aby po upływie tych lat mógł otrzymać na **Subjekta wyzwolenie.**

Bliższą wiadomość udzieli na list *frankowany* pod adresą: **J. Kurowski** per Trembowla w Janowie. (50-3)

Ogłoszenie.

Dogodna do odstaw pora zimowa podaje podpisanemu sposobność polecić wysokiéj szlachcie i agronomom

Gips nawozowy

mełty w jego fabryce, w każdéj ilości i do odstaw gotowy, z tem jednakże zastrzeżeniem, że przez nowo urządzony młyn gips jest nierównie miałszy i wydatniejszy, a przytem tańszy.

Cetnar wiedeński gipsu nawozowego kosztuje 52 kr. wal. austr. Zamawiającym odrazu 100 cetnarów dodaje 10%, a od 50 5%.

Dla oszczędzenia kosztu opakowania gipsu nawozowego, może być w nadsyłanych workach bez straty na jego własności odstawiany.

Polecając swój dobrze zaopatrzony skład wysokiéj szlachcie i agronomom, prosi podpisany o liczne zamówienia szanownych pp. pod liczbą 22¼ naprzeciw Zakładu narogówego imienia Ossolińskich we Lwowie.

Józef Franc
właściciel fabryki.

(20-5)

Der allgemein beliebte u. nach ärztlichem Gutachten erprobte

Steirischer Kräutersaft

ist stets i frischem Zustande zu bekommen

in **Cracau**

bei *C. Hermann* und *J. Jahn.*

Preis pr. Flasche 50 kr. Con. Mze oder 87 kr. öster. Währ.

[929] (14-26)

C. k. TEATR POLSKI.

pod dyrekcyą **Juliusza Pfeiffra.**

We wtorek dnia 25 stycznia 1859.

BIEDNA

czyli

Dziewczyna z Gór.

Dramat w 5 aktach przez PP. Desnoyer i Dennery.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
22	6	334''' 59	+ 0 4	90	zachodni słaby	pochmurno	Mgła		
	10	333 70	— 0 7	100	„ „	„	gęsta mgła	— 2'2	+ 0'
23	2	332 73	1 5	100	„ „	„			
	2	331 56	+ 0'8	95	„ „	„			
	20	330 13	0 0	96	półn.-wsch. „	„		— 1'5	+ 0'8
24	6	328 88	— 1 6	97	„ „	pogoda			

Za rządzcę Drukarni, *Stanisław Gralichowski.*